Nr. 2. Król. Huta, Warszawa, Wilno Rok I.

Półrocznik Krawiecki
i
Sezonowy Żurnal Mód
męskich i damskich.

Na sezon jesienno-zimowy 33|34

polecamy:

Żurnale męskie:

Panorama F. B.	zł. 7.—
Modern Style 5,50 i Faschinable a	„ 6.—
Kiesionkowe w cenie zł 2.— 2.50, 3.— i 3.50	
Album stołowy duży	zł. 16.—
„ „ Dressed	„ 12.—
„ „ Faschinable	„ 12.—

Żurnale damskie kostjumowe i płaszcze:

Confektion Moderne	zł. 5.—
Costumes de Promenade	„ 5.—
„ et Manteaux	„ 5.50
London Style	„ 9.—
Le Tailleur Moderne	„ 9.—
Ladis Tailleur	„ 3.—
Modeles Tailleur	„ 9.—
Tailleur de Lukse	„ 10.—
Facon Tailleur	„ 9.20

Żurnale sukniowe:

La mode de Paris	zł. 4.—
Grande Revue Parisienne	„ 5.50
Stella	„ 4.—
Żurnal dziecięcy: Enfant	„ 3.50
Żurnal bieliźniany: Lingerie Moderne	„ 4.50
Przegląd Mody miesięcznik	„ 2.50
„ Kobiecy „ z tabl. kroju	„ 2.25

Na życzenie dostarczam i inne żurnale tutaj nie wymienione i wykrojki do każdego fasonu.

Adresować: **Kursy kroju**

W. SAMARZEWSKI

w Król. Hucie.

Przy przesłaniu należytości **zgóry wysyłka franko, za pobraniem dolicza sie koszta pocztowe.**

Nr. 2. Król. Huta, Warszawa, Wilno, Sierpień 1933 r. Rok I.

Półrocznik Krawiecki
i
Sezonowy Żurnal Mód
męskich i damskich.

Do Szan. Czytelników, Absolwentów i byłych Słuchaczy kursów kroju.

Zmiany i ulepszenia w technice kroju, jakie co sezon zachodzą, oraz nowoczesne wyrabianie sztuk, zmusza krawca nowoczesnego, to jest takiego, który nie chce zostać w tyle, do pilnego śledzenia postępu w dziedzinie krawiectwa dla własnej swej korzyści.

Krawcy, którzy mimo kryzysu nie przestali czytać pism zawodowych, dają sobie prędzej radę w przetrwaniu kryzysu i jako tako prosperują. Przez czytanie bowiem lepiej się orjentują w sytuacji obecnej i do tego swą kalkulację i koszta ogólne przystosowywują, przez co lepiej wychodzą, niż masy kolegów, którzy potęgę pism zawodowych lekceważą, a tem samem potęgują biedę w zawodzie. Tacy bowiem, którzy pism zawodowych nie czytują, nie umieją się bronić, czy to przed podatkami, czy innemi wydatkami, a co najgorsze i czego w ostatnim czasie jesteśmy świadkami, z braku świadomości zawodowej, dobrowolnie porzucają samodzielność i przechodzą w zależność i niewolę kupca-bławatnika, pracując dla niego za bezcen. Dlaczego ten bławatnik-niefachowiec ma pracę, a wykonawca mistrz sztuki krawieckiej jej nie ma? Jaka tego zjawiska przyczyna? To jest problem dla miarodajnych czynników do rozwiązania. Co na to ustawa przemysłowa? Na ten temat dużo możnaby pisać. Zostawiamy to jednakże do przyszłego numeru, dziś zaś ograniczamy się do samego faktu. Tacy mistrzowie, którzy do roku 1929 mieli stale pracę i zatrudniali 5—10 i więcej czeladników, naszem zdaniem z powodu kryzysu już w najgorszym wypadku 30 do 40 procent pracy by mieli, ograniczając w stosunku do 50 procent i inne koszta, jak światło, opał, komorne i inne świadczenia, jeszcze jako samodzielni istnieć by mogli, gdyby nie tracili wiary, że kiedyś się sytuacja zmieni i poprawi. Doświadczony i oczytany mistrz wie, że w takich ciężkich czasach mniej jest uczni w zawodzie i że tego narybku, gdy konjunktura się poprawi, zabraknie i z tego też powodu nastaną lepsze czasy. Raz również musi przyjść czas, gdy dotychczas się ogranicząjąca i oszczędzająca swe ubrania klientela, będzie musiała więcej zamówić. Z braku uczni będzie mniej czeladzi, a ci co przetrzymają kryzys będą mieli pracy dosyć, nie trzeba tylko wiary tracić. Sytuacja już się zaczyna poprawiać, bowiem artykuły i surowce, jak wełna i bawełna zaczynają drożeć o 30 proc., rolnicy zaś już też mają za zboże o 100 proc. wyższe ceny, to też i u rzemieślnika obrót będzie wyższy.

Ci, co nie czytali pism zawodowych, nie mogli iść z czasem i dlatego czas ich prześcignął. Żałowali parę groszy na miesięcznik i przez to stali się niepraktyczni, czyli jak się to popularnie mówi „wyszli z fasonu". Nie umieli w kalkulacji utrzymać kroku i przez to klientela zaczęła się od nich usuwać i szła do magazynu bławatnika po ubranie miarowe. Nasi mistrzowie tracąc w ten sposób klientelę, zaczęli się sami zgłaszać jako krojczy, czy kierownicy warsztatu, często wbrew ustawie rzemieślniczej, jako chałupnicy. Kupiec widząc te masy zgłoszeń dawniejszych rutynowanych mistrzów, wyzyskuje sytuację i zmusza ich do robienia tanio i w taki to sposób krawcy sobie sami grób kopali i kopią. Jakiż wstyd dla takiego mistrza, który żałował paru groszy na gazetę fachową, a dziś jest sługą kupca.

W miastach, gdzie krawcy prasę zawodową czytają, takich stosunków się nie zauważa. Widzi się natomiast, że z powodu nieabonowania i niepopierania polskich pism fachowych, **jedyne 2 miesięczniki krawieckie, wydawcy tychże byli zmuszeni zawiesić.** Duża część zaś dawniejszych czytelników zaabonowała sobie pisma zagraniczne, ze szkodą dla polskiej kultury i państwa. W takich miastach, jak Lwów, Warszawa i Łódź słyszy się zdania w rodzaju: „Co mi tam gazeta z prowincji pomóc może". A stolica lepszej dotąd nie wydała! Wydawca niniejszego Półrocznika, chętniejby widział w stolicy gazetę fachową, którąby zapobiegła uciekaniu się łaknących wiedzy Kolegów do pism zagranicznych, a tem samem pogarszaniu się bilansu krajowego. Jesteśmy zdania, że konkurencja podnosi interes i w tej myśli odzywamy się do byłych uczestników kursów kroju, by nie porzucali własnej prasy fachowej, lecz ją popierali, a na korzyści stąd nie potrzebują długo czekać. Zaś Kolegów bieglejszych w piśmie i rysunku, prosimy, by swe spostrzeżenia i ulepszenia nam podawali dla pożytku ogółu Kolegów, a dojdzie do tego, że z Pórocznika powstanie Miesięcznik, co oby Bóg dał.

Co przynosi nowe prawo przemysłowe na Śląsku

Polskie prawo przemysłowe obowiązujące od 1. lipca 1933 r. na obszarze Województwa Sląskiego wprowadza obok cechów wolnych cechy przymusowe.

Prawo to zasadniczych zmian w ustroju organizacyjnym cechów i związków cechowych nie wprowadza za wyjątkiem tego, że znosi komisje egzaminacyjne na czeladników przy cechach wolnych, pozostawiając natomiast takie komisje przy cechach przymusowych, oraz nadaje osobowość prawną związkom cechowym z chwilą zatwierdzenia ich statutu przez władzę wojewódzką.

W miejsce Komisyj egzaminacyjnych czeladniczych przy cechach wolnych, ustanowione zostaną odpowiednie Komisje egzaminacyjne przy Izbie Rzemieślniczej i mogą być ustalone w poszczególnych miejscowościach w miarę potrzeby.

Jednocześnie wprowadza polskie prawo przemysłowe dowód uzdolnienia t. zn., że kto rozpoczyna samoistne prowadzenie rzemiosła (na własne imię i własny rachunek), winien wykazać się przed władzą przemysłową I instancji, że posiada zawodowe uzdolnienia do prowadzenia danego rzemiosła. Temi władzami przemysłowemi są: Starostowie oraz Magistraty, miast powyżej 10.000 mieszkańców.

Za dowód uzdolnienia uważa się:

1. dowód złożenia egzaminu na mistrza rzemieślniczego;

2. dowód złożenia egzaminu na czeladnika w połączeniu ze świadectwem conajmniej trzyletniej pracy w charakterze czeladnika.

Wyjątkowo za dowód uzdolnienia zawodowego w okresie pięcioletnim po dniu wejścia w życie polskiego prawa przemysłowego, uważać należy także zaświadczenie urzędu gminnego, wydane za zgodą Izby Rzemieślniczej, stwierdzające, że odnośna osoba pracowała u rzemieślnika, prowadzącego samoistnie dane rzemiosło, przez najmniej lat pięć.

Dowód uzdolnienia zawodowego przedłożyć należy władzy przemysłowej I instancji przy zgłoszeniu rozpoczęcia prowadzenia samoistnego rzemiosła.

W zgłoszeniu należy podać:

1) imię, nazwisko, wiek, przynależność państwową i miejsce zamieszkania, rozpoczynającego prowadzenie rzemiosła,

2) rodzaj rzemiosła z dokładnem określeniem przedmiotu przedsiębiorstwa

3) miejsce prowadzenia rzemiosła (siedziba i lokal),

4) firmę przedsiębiorstwa, jeżeli warsztat jest osobą prawną.

Władza przemysłowa I instancji winna wydać w ciągu 30 dni licząc od dnia zgłoszenia kartę rzemieślniczą, jeżeli zgłaszający wykazał uzdolnienie zawodowe, w przeciwnym zaś razie zabroni dalszego prowadzenia rzemiosła.

Co do sprawy kształcenia uczniów zauważyć należy, że w myśl polskiego prawa przemysłowego wolno przyjmować na naukę i kierować praktycznem kształceniem terminatorów tylko osobom, które nabyły prawo używania tytułu mistrza rzemieślniczego.

Prawo do kształcenia uczniów posiadają pozatem ci rzemieślnicy, którzy posiadali dotąd zezwolenie na ich zatrudnienie, a to przez 3 lata po wejściu w życie nowego prawa przemysłowego. W tym czasie winni złożyć egzamin na mistrza.

Zezwoleń na kształcenie uczniów polskie prawo przemysłowe nie przewiduje.

W końcu zaznaczyć należy, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu projektuje nowelizację prawa przemysłowego, według której przewidziane są większe uprawnienia dla Izb Rzemieślniczych w dziedzinie życia organizacyjnego niż dotychczas.

Zbiór zasadniczych pytań,

zadawanych kandydatom przy egzaminach mistrzowskich.

1. Co to jest kalkulacja?

Czynność rachunkowa, polegająca na ścisłem obliczeniu wszystkich kosztów wykonania pewnych prac albo pewnego przedmiotu z uwzględnieniem odpowiedniego zysku w celu oznaczenia ceny.

2. W jakim celu rzemieślnik kalkuluje?

Aby dowiedzieć się ceny swego wyrobu lub ceny wykonania pewnej pracy.

3. Jak się da podzielić czynność kalkulacyjna?

Na dwie główne części składowe:
a) obliczenie własnych kosztów
b) doliczenie zysku.

4. Z czego składają się własne koszta?
a) z kosztów materjału,
b) „ „ robocizny,
c) „ „ ogólnych.

5. Z czego składają się koszta materjału?

Z ceny za materjał według faktury i z kosztów dostawy materjału do warsztatu lub składu rzemieślnika.

6. Z czego składają się koszta robocizny?

Z wynagrodzenia za pracę, płaconego czeladnikowi, z wynagrodzenia obliczanego dla mistrza za jego pracę produktywną i z wynagrodzenia obliczanego przez mistrza za pracę produktywną uczniów w II i III roku nauki.

7. Z czego składają się koszta ogólne?

Z wydatków na utrzymanie warsztatu, na potrzeby biurowe, na utrzymanie warsztatu w ruchu, podatków, procentów od kapitału zakładowego przedsiębiorstwa i od pożyczek, kosztów amortyzacji maszyn, narzędzi i urządzeń warsztatowych, wreszcie z różnych wydatków nieprzewidzianych.

8. Jakich wydatków nie można liczyć do kosztów ogólnych?

Tych wszystkich, które mistrz ponosi dla utrzymania własnego i swej rodziny.

9. O czem winien rzemieślnik pamiętać przy kalkulacji kosztów ogólnych?

By nie obliczać ich zbyt wysoko ani zbyt nisko; nadto winien oszczędnie postępować przy wydatkach, inaczej bowiem zwiększy niepotrze-

bnie koszta swego wyrobu, zmniejszy zaś swój zysk.

10. Za jaki okres czasu zestawia się koszta ogólne?
    Z reguły za okres jednego roku.
11. Jakie są sposoby rozliczania kosztów ogólnych?
    Cztery a) na robociznę,
    b) na godziny warsztatowe.
    c) na materjał,
    d) na koszta wyrobienia.
12. W jaki sposób rozlicza się koszta ogólna na robociznę?

    Sumę kosztów ogólnych z całego roku dzieli się przez sumę godzin pracy produktywnej. oddanej w ciągu roku przez wszystkich pracowników, nie wyłączając mistrza. Uzyskany w ten sposób iloraz oznaczy procentową liczbę, którą wypadnie przy kalkulacji ceny doliczyć do kosztów robocizny.
13. W jaki sposób rozlicza się koszta ogólne na godziny warsztatowe?

    Sumę kosztów ogólnych z całego roku dzieli się przez sumę godzin warsztatowych, spędzonych przy produktywnej pracy tak mistrza jak i wszystkich pracowników. Uzyskany w ten sposób iloraz oznaczy procentowną liczbę, którą wypadnie przy kalkulacji ceny doliczyć w ustalonych procentach zależnie od ilości godzin warsztatowych, oddanych przy wykonaniu pewnej pracy lub wyrobu.
14. W których przedsiębiorstwach rzemieślniczych stosować należy system rozliczania kosztów ogólnych na robociznę?

    We wszystkich prawie przedsiębiorstwach, a zwłaszcza w tych, w których suma płac jest wysoką w stosunku do sumy kosztów za materjał.
15. W których przedsiębiorstwach rzemieślniczych stosować należy system rozliczania kosztów ogólnych na godziny warsztatowe?

    W mniejszych warsztatach rzemieślniczych, w których pracownicy otrzymują w przybliżeniu równe płace za 1 godzinę pracy.
16. Co winien rzemieślnik mieć na uwadze przy obliczaniu wysokości swego zysku?

    Koszta utrzymania siebie i rodziny, czy przebywa w mieście lub na wsi, jaką stopę życiową prowadzi, jak jest położony jego warsztat, jakie są stosunki konkurencyjne, jaki jest stosunek między popytem a podażą, czy sprzedaje swe wyroby wprost odbiorcom czy przez pośredników czy sprzedaje na kredyt lub za gotówkę, czy prowadzi osobny swój sklep oraz czy sprzedaje swe wyroby masowo czy też w drobnych ilościach.
17. Dlaczego rzemieślnik winien prowadzić księgę kalkulacji?

    Ponieważ umożliwia mu ona przejrzysty przegląd wszystkich robót przyjętych i wykonanych jakoteż ustalenie jego własnych kosztów i ułatwia kalkulację.
18. Dlaczego rzemieślnik winien być obeznany z rachunkami, księgowością i zasadami kalkulacji?

    Ponieważ znajomość rachunków zabezpiecza go od pomyłek i strat, prowadzenie ksiażek umożliwia mu dokładny wgląd w stan finansowy jego przedsiębiorstwa a umiejętność kalkulowania zabezpiecza mu zyski, temsamem zaś korzystny rozwój przedsiębiorstwa.
19. Czem się tłumaczą niskie ceny u niektórych mistrzów krawieckich?

    Utrzymywaniem małego i taniego mieszkania, zatrudnianiem tanich i szybkich w pracy sił, tanim zakupnem materjału, większą oszczędnością w kroju i zadawalanie się szczupłym zyskiem.
20. Co powoduje upadanie przedsiębiorstwa?

    Niekorzystne zakupno towarów, nieumiejętność kalkulacji, brak oszczędności w zużyciu materjałów kroju i dodatków oraz nierzetelna obsługa klienteli.

Dopuszczenie do egzaminu.

Podanie pisemne o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego składa kandydat do Izby Rzemieślniczej. Do podania należy dołączyć:

1. własnoręcznie napisany krótki życiorys kandydata;
2. metrykę urodzenia;
3. świadectwo złożenia egzaminu czeladniczego;
4. świadectwo conajmniej trzyletniej pracy w charakterze czeladnika w danym rodzaju rzemiosła;
5. świadectwo szkół przemysłowych, do których kandydat uczęszczał, lub kursów zawodowych;
6. taksę egzaminacyjną.

O dopuszczeniu do egzaminu decyduje prezydent Izby Rzemieślniczej po wysłuchaniu opinji przewodniczącego komisji egzaminacyjnej mistrzowskiej. W wypadku odmownej decyzji prezydenta, kandydat ma prawo odwołać się w ciągu 4 tygodni, licząc od dnia następującego po otrzymaniu decyzji do zarządu Izby, który decyduje ostatecznie.

Sztuka mistrzowska.

Egzamin praktyczny polega na wykonaniu przez kandydata sztuki mistrzowskiej, oraz potrzebnych do tego rysunków.

Przewodniczący komisji egzaminacyjnej wyznacza sztukę mistrzowską do wykonania, jak również określa miejsce i czas jej wykonania, a w razie potrzeby i jej dostarczenie.

Sztuka mistrzowska powinna być tak wybrana, żeby odpowiadała istotnemu zadaniu i nie była połączona ze znacznemi kosztami.

Na wykonanie sztuki musi być wyznaczony odpowiedni lokal.

Przez wykonanie sztuki mistrzowskiej kandydat winien wykazać, że na tyle opanował swój zawód iż potrzebne przeciętne prace w danem rzemiośle może już zupełnie samodzielnie wykonywać.

Nadzór nad wykonywaniem sztuki mistrzowskiej sprawuje wyznaczony przez przewodniczącego komisji egzaminacyjnej jeden z członków tejże komisji. Nie może sprawować nadzoru nad wykonaniem sztuki mistrzowskiej osoba spokrewniona lub spowinowacona z kandydatem. bądź też związana z nim jakiemikolwiekbądź interesami.

Osoba, sprawująca nadzór nad wykonywaniem sztuki mistrzowskiej wystawia zaświadczenie pisemne, że kandydat wykonał sztukę samodzielnie bez niczyjej pomocy. Jeżeli jakakolwiek pomoc była okazana, to należy w zaświadczeniu wymienić w jakim zakresie.

Jeżeli komisja egzaminacyjna uzna wykonaną sztukę mistrzowską za dobrą. kandydat zostaje dopuszczony do dalszych egzaminów.

Egzamin ustny.

Egzamin ustny powinien być z reguły poprzedzony omawianiem z kandydatem wykonanej przez niego sztuki mistrzowskiej, a w razie potrzeby — i próbnej pracy.

Egzamin teoretyczny obejmuje wszelkie wiadomości, związane z wykonywaniem danego zawodu rzemieślniczego.

Kandydat zatem winien w szczególności wykazać, że jest dostatecznie obeznany z surowcami, używanemi w jego zawodzie, że wie skąd pochodzą, jak się je wytwarza i przetwarza, że zna ich cenę i znamiona jakości.

Egzamin ustny ma wykazać, że kandydat jest dokładnie obeznany z konstrukcją najważniejszych maszyn, używanych w jego zawodzie, i że wie, jak je należy stosować.

Kandydat musi udowodnić, że umie przeprowadzać kalkulację cen, materjałów i robocizny.

Na egzaminie ustnym ma być nadto wymagana od kandydata dostateczna znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, umiejętność prowadzenia ksiąg i rachunkowości kupieckiej, znajomość koniecznych w jego zawodzie wiadomości fizyki i nauk przyrodniczych, wreszcie znajomość prawa wekslowego i czekowego, korespondencji handlowej, ustawodawstwa społecznego, ustaw podatkowych, ustawodawstwa przemysłowego w ogólnych zarysach ustawodawstwa cywilnego i handlowego w działach, dotyczących zawierania wszelkiego rodzaju umów i spółek.

Przy egzaminie ustnym komisja egzaminacyjna, jeżeli uzna za celowe, może zażądać od kandydata złożenia dodatkowego egzaminu pisemnego, np. napisania listu handlowego, sporządzenia rachunku wystawienia weksla, czeku i t. p.

Pytania i odpowiedzi:

Pan J. P. pyta: Jak wielki jest zakład czyli zapas frontu u marynarek od rozmiaru piersi?

Odp.: Gdy rozmiar piersi w połowie wynosi 48 cm, to przeciętnie dodaje się + 5 cm do otrzymania grundlinji w przodzie na szersze piersi i podłożone, więcej się dodaje czyli zamiast 5 to 6 cm a następnie na rabaty i pod klapę jeszcze osobno u jednorzędnych marynarek pod klapą 5—7 cm a na linji pasa + 3—4 cm.

Pyt.: Dlaczego w Podręczniku Kroju nie jednakowy jest odstęp przodu od plec? Czasem nie ma żadnego odstępu, czasem 2 cm, a czasem wiecej 5—7 cm?

Odp.: Przy sztukach stanowych, surdutach wogóle niema odstępu plec od boczka na linji piersiowej, tak samo można też krajać i marynarki bez odstępu, gdy wykrójkę się rysuje. Za to ramiona od przodu otrzymają kierunek inny a więc 2 cm wstecz poza linję flankową miary plec. Chcąc ramiona od przodu skierować do punktu szerokości plec, rysujemy przodek o 2 cm od plec, aby w tym wypadku jak i w pierwszym przód dołem zachodził na plecy.

Chcąc atoli krajać wprost na materjale bez wykrojki (a to jest tylko u szczupłych i normalnych osób możliwe) gdy ze względów oszczędnościowych zaleca się wykrawać wpier w wykrojki, prób, się rozstawia 5—6 cm na linji piersi, wtenczas linja boczna przodu na plecy u dołu nie zachodzi. Dla tego w Podręcznikach te różne zmiany podajemy i odstępy nierówne, bo są różni zwolennicy kroju wprost na materjale i tacy co do każdego gościa osobną wykrójkę stosują indywidualnie do budowy korpusu i ci też najlepiej wychodą, bo mają mniej poprawek i zmian, oraz oszczędzają sukna.

Pyt: Dla czego linja czubka przodu nie jest jednakowo wysoka, lub na linji?

Odp.: Ze linja jest niejednakowa to zależy od budowy korpusu klienta i czy gość chodzi prosto, pochyło, normalnie. U pochyłych plecy są dłuższe (grzbiet) dla tego o tę samą różnicę przodki krótsze czyli 2 cm poniżej linji siatkowej. U przegiętych czyli wysoką pierś mających osób przód jest wysoki to też czubek na rysunku o 2 cm wychodzi poza linję, a tylko u normalnej osoby czubek przodu równa się z czubkiem plec. Nierówność wysokości czubka przodu zależna jest od rozmiaru plec, szerokości i długości. Porównaj tablicę ułatwiacz normalną z tablicą dla pochyłych i prostych, to Pan od razu pojmie, dla czego jest tak a nie inaczej.

Pyt.: Ile płacić czeladnikowi za uszycie ubrania, jeżeli od gościa otrzymam 30 zł. za fason, samo szycie w domu, a ile w pracowni?

Odp.: Przeciętnie płaci się 40—45 proc. od tej kwoty, jaką się otrzymuje od klienta, czyli nie całą połową z reszty musi mistrz pokryć ogólne koszta z utrzymaniem pracowni związanych jak komorne, opał, światło, krój, wykrojki, żurnale, opłaty socjalne, ubezpieczenia i ewentualne poprawki a tylko mała część 10—15 proc. zostanie jako zysk dla mistrza W ten sam sposób rozliczają się też fryzjerzy ze swemi czeladnikami Drugi sposób wynagrodzenia pracownika jest ten, jak to się po małych miastach praktykuje, że mistrzowie dawają całodzienne utrzymanie i 1 zł. dziennie. W większych miastach wojewódzkich płacą przeważnie na godzinę według umowy lub od sztuki. Od roboty danej po za dom chałupników i płaci się 10 do 15 proc więcej, zato daje on swą maszynę i nici.

P. Cechmistrzowi K. Tamtejszy Urząd Skarbowy postępuje nieprawnie, zaliczając uczniów do liczby pracowników przemysłowych i zmuszając w ten sposób zakłady krawieckie do wykupienia świadectw przemysłowych wyższej kategorji. Sąd Najwyższy rozstrzygnął w dniu 16. października 1932 r. (Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego — Orzeczenia Izby karnej — zeszyt XII. 1932 rok), że „stanowisko ucznia w zakładzie przemysłowym jest oparte nie na umowie najmu pracy, lecz na umowie nauczania i że wobec tego uczniów nie można zaliczać do pracowników przemysłowych, a temsamem liczba uczniów, z którymi pracodawca zawarł prawne umowy o naukę, nie może być brana pod uwagę przy wykupnie świadectwa przemysłowego". Radzimy z ramienia Cechu wystosować odpowiednie pismo do Urzędu Skarbowego, powołując się na powyższe orzeczenie.

Szkic techniki pracy krawieckiej

Pod względem techniki krawieckiej rozumiemy wszelkie poczynienia (wyłączając szycie) które pracownik od początku, aż do wykończenia mu oddanej pracy samodzielnie wykonać musi. Pracodawca musi ją teoretycznie, czeladnik praktycznie zrozumieć, chcąc być kwalifikowanym jako dobra samodzielna siła. Gdzie nie douczony czeladnik w pracowni, tam ciężkie zadanie dla mistrza, który musi swoją radą i wskazówkami z niego użyteczną siłę fachową wydostać, chcąc by zakład jego mógł konkurować z innymi firmami tej branży. Jest możliwe pracować z mniej wartościową siłą, ale tam gdzie mistrz dobrym pracownikiem umie czas wyzyskać, a płacę tegoż czeladnika, aż do udoskonalenia się jego ogranicza do minimum. Najłatwiej się naturalnie pracuje takiemu przedsiębiorcy, który zatrudnia praktyczne i postępowe siły choć je odpowiednio wynagradzać musi, a zakład jego zdobywa odpowiedni rozgłos.

Najgłówniejszy nacisk przy pracy krawieckiej kładzie się na to, by wydostać z materji taką formę która upiększa ciało i zakrywa jego nierówności tak by te piękne idealne kształty ciała mogły się jak najwięcej uwydatniać. Sposób odrobienia sztuki, jest naturalnie zależny od kroju i może być najlepiej wyjaśniony przy jego nauce. Ograniczam się tutaj do kilku punktów dostosowywujących się do każdego kroju.

Chociaż ręczne, jak i maszynowe szycie, przedstawia pewną sztukę mechaniczną, jednak odrobienie jakiejkolwiek odzieży wymaga oprócz mechanizacji pewnej dozy pracy umysłowej. Przyznać trzeba, iż nauka odrobienia jest dość trudna, i aby ją brać z punktu artystycznego potrzeba lat i lat. Pomyśleć tylko o różnych strojach narodowych, sportowych, wojskowych dla duchowieństwa do tego o stałej zmianie mody a ma się obraz doniosłej roli kopciuszków krawieckich (Wyrażam się w tym stopniu, gdyż przyznać trzeba, że dużo ludzi nie może zrozumieć, iż my krawcy — ludzie również stoimy na dość wysokim szczeblu społeczeństwa. Wina w tym wypadku również i częściowo z naszej strony. Lecz już ad rem. Powątpiewać należy, czy te przeróżne stroje zdoła jeden. człowiek tak wykonać, by stały się jednem pasmem artyzmu. Do tego potrzeba specjalizacji. Każdy krawiec ma możność się specjalizować choć w jednym kierunku, co mu daje również szanse osiągnięcia wyższego szczebla zarobkowego. Faktyczne odrobienie sztuki jest już dzisiaj nie takie trudne jak raz kiedyś było. Leży to w dużej części w ulepszonym systemie kroju. Modne odrobienie sztuki ma za zadanie, obchodzić się z nią tak, by główne punkty jego oznaczone przy kroju, nie traciły swojego miejsca w czasie pracy. Nie należy przesadzać we wyciąganiu lub wypracowaniu poszczególnych części kroju. Źle leżąca marynarka, czy źle leżące spodnie czy to nie obraz niefortunnej tresury? Zamiast narzekać na zły krój, czy nie byłoby lepiej studjować ponownie jego odrobienie? Ile to zasadniczych błędów przy braniu miary? Jednem słowem krawcy sobie nieraz sami życie obciążają niepotrzebnym balastem. Nic gorzej nie wygląda jak ubranie popsute przez niewłaściwe położenie kieszeni. Nadmieniamy i tu kilka słów.

Kieszenie wewnętrzne, piersiowe starać się robić jak najwięcej do przodu i nie zbyt niskie, by przy wypełnieniu nie popsuły linji talji. Przy płaszczach dobrze jest kieszenie boczne więcej do przodu dać niż przy marynarkach. Tylna kieszeń w spodniach dla ludzi z przesadnem siedzeniem nie nadaje się. Zważać przy podbiciu podszewki. Tutaj również przez zbyt ostre dania lub przeciągania tejże uwydatnia się na zewnątrz dużo błędów. Troszkę za dużo podszewki jest mniejszem złem niż zamało. Fastrygować zwykłym ściegiem przed igłą nie używać pikowego. Nowoczesna technika wymaga, by jak najwięcej sobie uprościć pracę, wykonać ją jak najprędzej a mimo to sztuka nie może stracić pięknej formy. Konfekcja, która umie się dostosować do nowoczesnej techniki pracy ma dużo odbiorców. Klientela sama wymaga tanio a dobrze, co przy starszym systemie w dziale miarowym się prawie niemożliwem okazuje. Na taniość i zbyt odzieży wpływa doborowy krój, tania siła robocza, korzystny zakup towarów, obliczony czas pracy, jednem słowem postępowy zmysł kupiecki. Krawiec miarowy, który nie chce być nazywanym wstecznikiem powinien pilnie baczyć na rozwój konfekcji, studjować sposoby zdobycia klienteli ułatwiać sobie jak najwięcej pracę, zdobyć rutynę kupiecką jednem słowem stopniowo iść naprzód ale pewno, wtedy nie będzie konfekcja takim groźnym konkurentem, gdyż i ten mniejszy stanie się tem, czem powinien być: światłym człowiekiem bogatego społeczeństwa.

Edm. Gawroński
Poznańskie.

Egzaminy ulgowe dla czeladników

Izba Rzemieślnicza w Warszawie podaje do wiadomości:

Kandydaci pragnący składać egzamin czeladniczy, którzy nie posiadają wymaganego przez ustawę przemysłową świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej, dla uzyskania prawa dopuszczenia do egzaminu czeladniczego mogą być dopuszczeni do egzaminów przewidzianych dla eksternów i w tym celu winni złożyć w Izbie Rzemieślniczej w Warszawie:

1. Własnoręcznie napisane podanie do „Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego" z prośbą o dopuszczenie do egzaminu dla eksternów z wymienieniem, z jakich powodów kandydat nie mógł ukończyć szkoły dokształcającej zawodowej.

2. Podanie do Izby o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego wraz z załącznikami, wymienionemi na drukach.

3. Opłatę w wysokości Zł. 50.— (za egzamin czeladniczy łącznie z egzaminem dla eksternów).

Informacji udziela Izba w godzinach biurowych.

SYLWETKI ZASŁUŻONYCH RZEMIEŚLNIKÓW.

Tomasz Kulczycki

Lwów może słusznie szczycić się swem mieszczaństwem. Pełne inicjatywy, gotowe do ofiarnej pracy społecznej i narodowej, odznaczające się jednocześnie wybitnemi kwalifikacjami zawodowemi, zajmowało w życiu zbiorowem miejsce poczestne. Do rzędu jednostek, których działalność po dziś dzień opromienia aureola głębokiego a bezinteresownego poświęcenia, należy mistrz krawiecki **Tomasz Kulczycki**, ur. w r. 1803 a od r. 1825 osiadły we Lwowie, po zwiedzeniu Berlina i Paryża. Gruntowne znawstwo zawodu zjednało mu liczną klientelę i pozwoliło dorobić się dość znacznego majątku. Jako rzemieślnik o wybitnej inteligencji nie zadawalał się Tomasz Kulczycki mechanicznem wykonywaniem zawodu, zaznajomiwszy się w Paryżu z sztuką brania miary w centymetrach, wydał rozprawę o kroju sukien męskich z rysunkami (Lwów 1839) krawiectwa damskiego (1849) oraz rysunek historyczny strzelców lwowskich (1848). Chcąc zaś w Polsce rozpowszechnić metodę brania miary sposobem francuskim, wyjechał w tym czasie do Warszawy, wyuczył mistrza warszawskiego Straupernickiego przyswojonego sobie systemu a przez tego mistrza jako instruktora nowej metody, rozpowszechnił ją wśród krawców warszawskich.

Lecz kwalifikacje zawodowe Tomasza Kulczyckiego — to pomost do jego materjalnej niezależności. Zasługi, które uczyniły z Kulczyckiego zasłużoną postać historyczną, to jego praca społeczna i narodowa.

Uzmysłowić sobie bowiem musimy że działalność Kulczyckiego przypada na okres prześladowań i ucisku narodowego przez rząd austrjacki. Prasy polskiej nie było, wszelki odruch wolnościowy karany był więzieniem albo śmiercią. Mnóstwo rodzin po uwięzionych działaczach narodowych znalazło się w skrajnej nędzy, ostrożna szlachta przycichła, aby się nie narazić władzom.

I wtedy to rozpoczął swą działalność Tomasz Kulczycki, konspirator patrjotyzmu lwowskiego. Zgromadziwszy wokoło siebie ówczesnych literatów i publicystów galicyjskich z dwoma Borkowskimi, Bielowskim, Dobrzańskim i Szajnochą na czele, rozpoczął on wydawnictwo „Dziennika Mód Paryskich". Nazwa była oczywiście pokrywką, na łamach bowiem dziennika przemycano utwory literackie a nawet wzmianki polityczne, za które wydawcę spotykały konfiskaty i surowe kary pieniężne.

Kulczycki czuły na nieszczęścia rodaków, wspomagał ofiarnie wdowy i rodziny ofiar nieszczęsnej rzezi galicyjskiej, ścigani przez władze austryjackie patrjoci znajdowali u niego schron, szeregi zubożałej braci literackiej i studentów znalazły u Kulczyckiego całkowite utrzymanie.

W Redakcji „Dziennika Mód Paryskich", wychodzącego od r. 1840 do 1848, a mieszczącej się przy obecnym pl. Marjackim na pierwszym piętrze w czasie pamiętnych dni marcowych r. 1848 zbierano podpisy pod adres do cesarza austrjackiego w którym obywatele domagali się w 13 punktach reform, mających nadać Galicji stanowisko autonomiczne i reorganizacji kraju w duchu liberalno-konstytucyjnym. Duszą ożywczą tej akcji, obok Dobrzańskiego i Leona ks. Sapiehy, był Tomasz Kulczycki, który niezmordowany w pracy narodowej stał na czele obywatelstwa lwowskiego.

Do jakich zaś granic posunął Kulczycki swą ofiarność dla sprawy narodowej, o tem świadczy fakt, że cały swój majątek poświęcił dla niej.

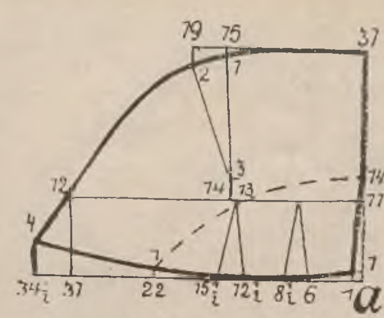
Zaiste był to obywatel nieprzeciętny. Tomasz Kulczycki, sterany wiekiem i nerwową pracą konspiracyjną, zmarł w roku 1873, a w 70 roku pracowitego żywota. Pochowano go z wszystkimi honorami na cienistym Cmentarzu Łyczakowskim, pole 16. — Cześć Sławnej Jego Pamięci!

Wydobywam dzisiaj na światło dzienne nazwisko człowieka, który dla sprawy narodowej swego okresu położył niespożyte zasługi. Niestety, Lwów i „Galicja" dla których poświęcił swe życie i cały swój w pocie czoła zebrany majątek, zapomniały o nim. Czyżby obywatel tak zacny i zasłużony dłuższej pamięci nie był godzien dla tego jedynie że był rzemieślnikiem?

Władysław Rogoziewicz
mistrz krawiecki, instruktor
Szkoły dokształcającej

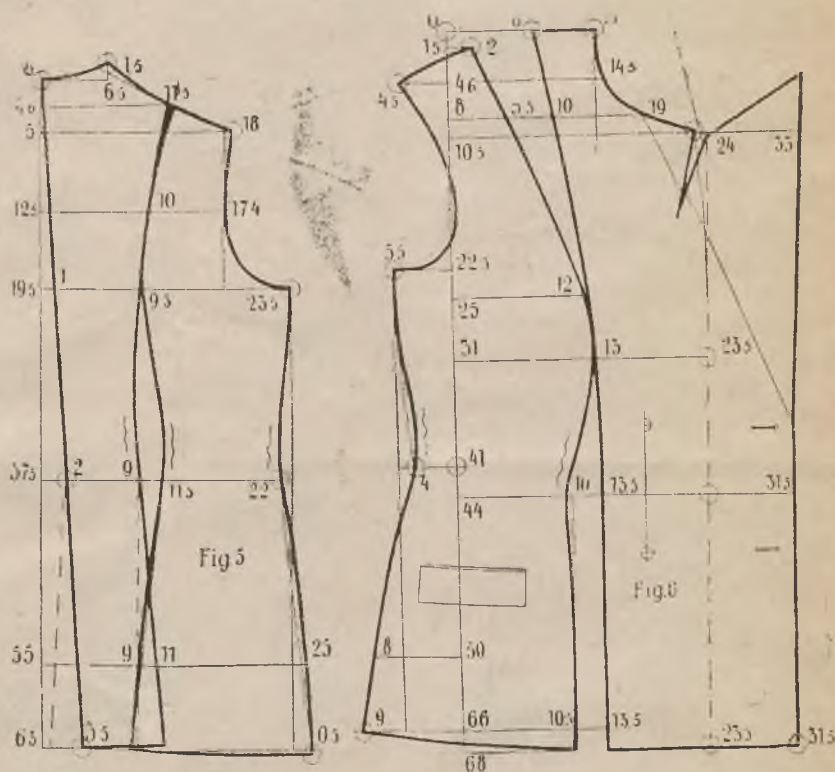


Modny płaszcz zimowy



Przykrój kołnierza do płaszcza damskiego

Zwykłym centimetrem według liczb osiągniemy stosowną formę kołnierza do płaszcza obok.



Krój żakieta damskiego według centimetra.

Miara: grzbiet 19,5, stan 37,5, dług. 63, plecy 18, obwód piersi 48, w pasie 38, biodra 50.

Od linji O poczynając rysować formę tą mierzyć, otrzymamy pasowną formę wykrójki na wyżej podaną miarę.

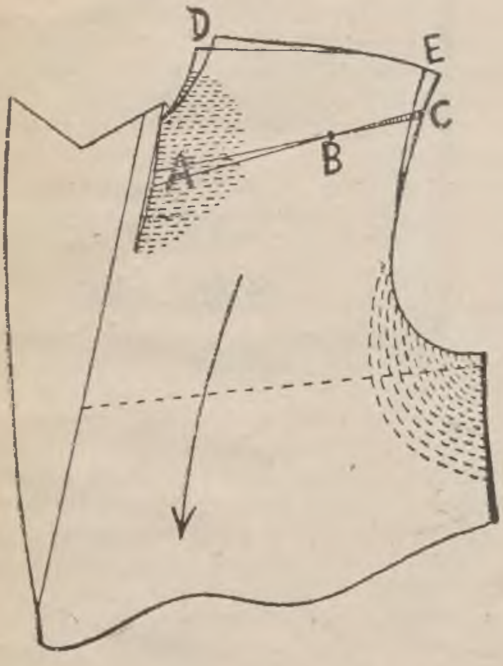


Nowoczesne ubranie towarzyskie do tańca.

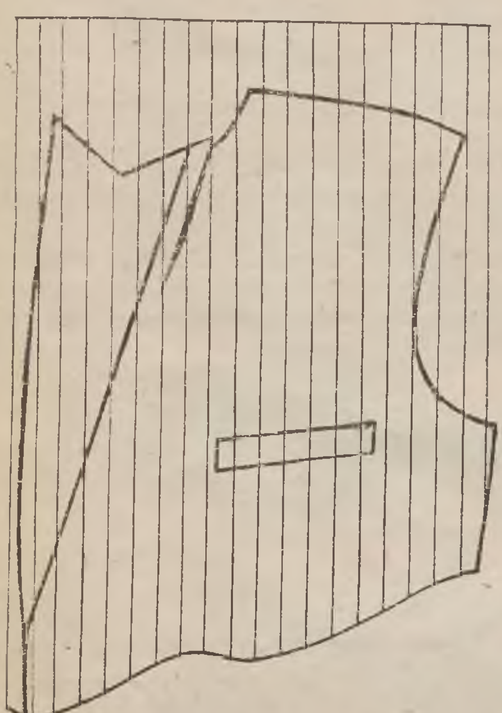
Pani w czarnym smokingu i szerokich spodniach bez spódnicy. Pan w białym fraku bez dolnej tylnej części. Taką modę zawyrokowała Centrala mód w Nowym Jorku i Londynie. Ciekawi jesteśmy czy i w Polsce się przyjmie.

Nowoczesne odrobienie sztuk krawieckich

gdy materjał w paski



Rys. 1. Wskazuje nam wykrojkę zmienioną dla otrzmywania linji prostych na ramieniu przy pasze. A, B i C pokazuje nam kierunek tresowania czyli ciągnięcia. Ponieważ w ten sposób wycięcie skośne da się łatwo naciągnąć ramię ze spodu do swej własciwej formy. Przy D czubek się zniża do 2 cm a przy E się ścina ramię więcej na proste.



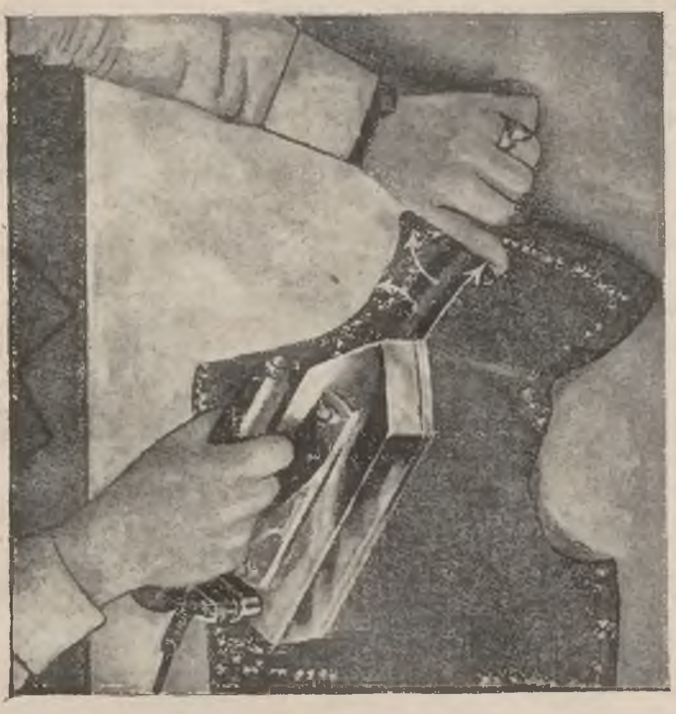
Rys. 3. Położenie zmienionej wykrojki na materjał w paski.



Rys. 2. Przykład elegancji linij na modnej marynarce, Do osiągnięcia tej linji potrzeba tylko specjalnej wykrojki i w ułożenie tej formy więcej uwagi poświęcić.

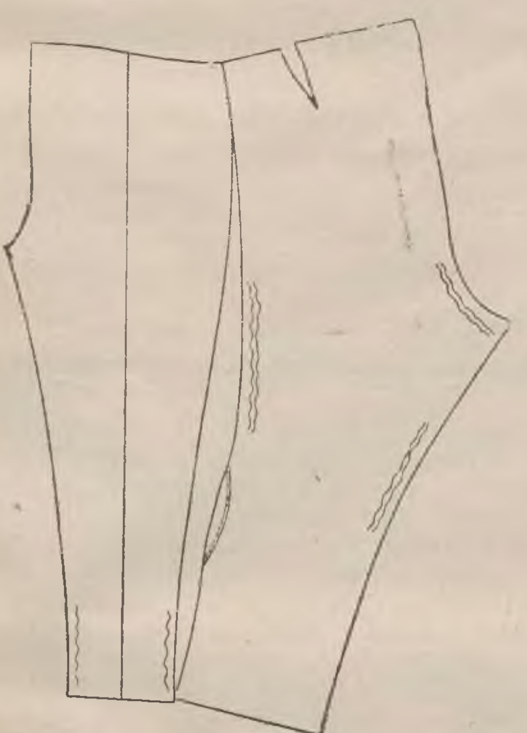


Rys. 4.



Rys. 5.

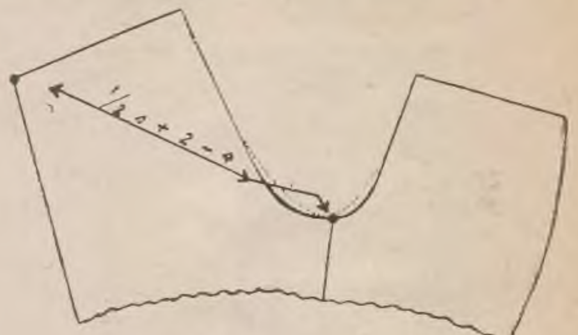
Rysunek 4 i 5 pokazuje nam tresurę odrobienia sztuk z prostemi ramionami i w paski.



Rysunek spodni przed zaprasowaniem.

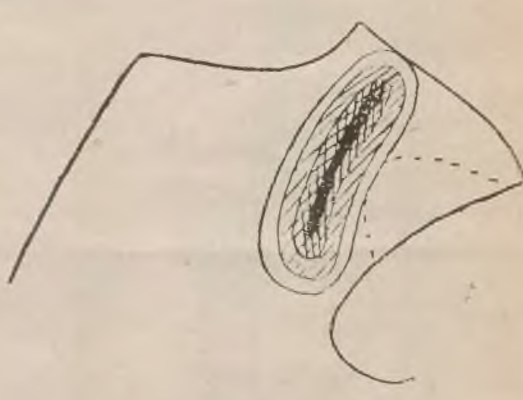
Znaki wskazują gdzie się wyciąga, a gdzie zaprasowywuje. Tylko w ten sposób przed zeszyciem bocznych szwów, tresowane i złożone nogawice, zapewniają dobre leżenie spodni.

Miara kontrolna



Rysunek powyższy wskazuje nam jaka ma być szeroka tylna nogawica od końca w kroku do końca górnego u boku. Przeciętnie ma ta przestrzeń wynosić $\frac{1}{2}$ miary siedzenia + 3. Jeżeli bardziej obcisłe w tyle, by się nie zwieszały, to ma wynosić $\frac{1}{2}$ siedz. + 2, przy luźniejszych + 4 cm.

Ta metoda jest już dobrze wypróbowana i polecamy ją wszystkim tym kolegom, którym spodnie nie pasują, do zastosowania, a przekonają się o jej skuteczności.



Poprawki

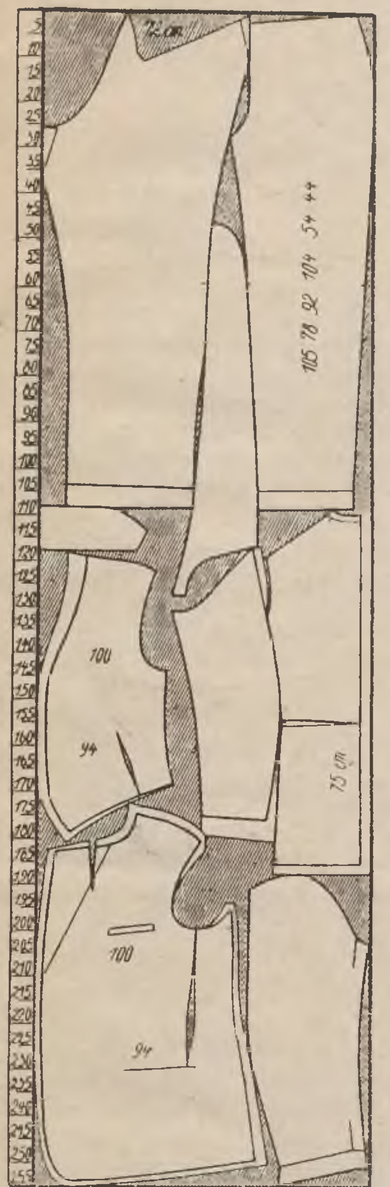
Rycina powyższa wskazuje nam wklęsłe miejsce na korpusie klienta, które się w ten sposób poprawia, że dajemy podkłady z miękkiej materji: flaneli, lub wateliny.

Nowe wydawnictwo.

Codopiero opuścił prasę specjalny „Podręcznik Kroju dla Szkół zawodowych z objaśnieniami i rysunkami garderoby damskiej i dziecinnej". Opracował i wydał go Józef Sierakowski, Podstarszy Cechu Krawców, członek Zarządu Izby Rzemieślniczej w Warszawie.

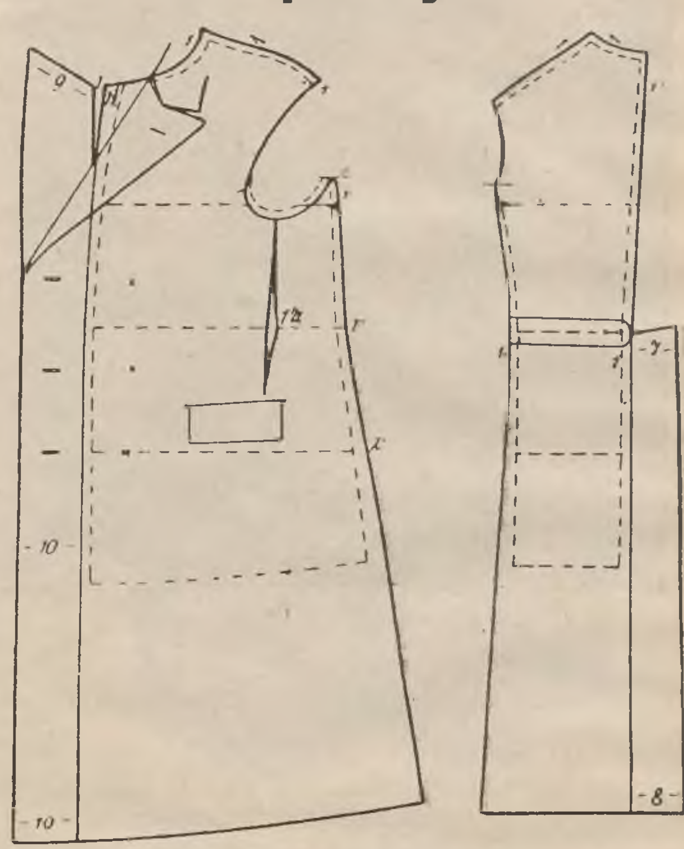
Podręcznik ten obejmuje 19 rycin na 30 stronach opisu wielkiego formatu. Główny nacisk kładł autor na czystość języka i formę dydaktyki. Podręcznik ten jest tak dla nauczycieli-wykładowców w szkołach zawodowych jak i dla uczących się prawdziwą praktyczną pomocą. Nadmienić wypada, że autor pracuje w swym zawodzie już 25 lat, w tem kilka lat spędził zagranicą we Francji, a od 1912 — 1919 r. był kierownikiem pracowni w firmie Herse w Warszawie i jest także długoletnim egzaminatorem na kursach mistrzowskich. To też żywimy nadzieję, że Jego „Podręcznik" dozna należytego poparcia, zwłaszcza wśród kolegów młodszych, wykonywujących garderobę damską. Cena 5 zł. Do nabycia także w administracji „Podręcznika Krawieckiego" w Król.-Hucie.

Oszczędność w kroju



Ubranie marynarkowe z 2 metrów i 55 cm. materjału
Rozmiar: Objętość piersi 100
„ w pasie 94
Długość marynarki 75
Spodnie: 105, 78, 92, 104, 54, 49
Szerokość materjału 146—148 warunek.

Ułatwiony krój płaszcza w praktyce



Mając dopasowaną wykrójkę marynarki, można dla tego samego klienta i płaszcz lub palto skroić. Jak się to robi, wskazuje nam powyższa rycina. Mianowicie wskazuje nam, gdzie i ile dodać, przez co oszczędzi się na czasie krojenia specjalnej wykrójki.

Kreski oznaczają formę marynarki, tłuste linje formę płaszcza.

Środki reklamowe

przez które podnieść można interes, czyli rozwój przedsiębiorstwa, są niedrogie, a wzbudzają zainteresowanie klienteli i dlatego pod uwagę wziąść je musi każdy ruchliwy krawiec i kupiec:

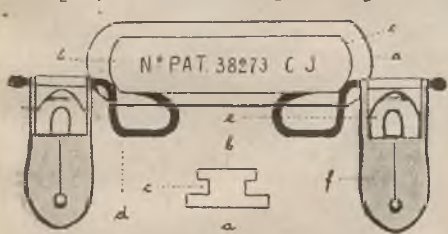
1. Wieszaki do ubrań z firmą.
2. Wieszadła do ubrań z firmą dodawać do garnituru.
3. Kalendarz lub rozkład jazdy kolej. z firmą rozesłać co sezon gościom, których się chce pozyskać.
4. Małe żurnaliki, lub kartki podwójne z poleceniem i firmą ze żurnalem, również wysyłane co sezon klienteli.
5. Gdy jest okno na ulicę, wystawienie dużej figury lub manekinu z dobrze zrobioną sztuką, lub nawet przymiarką.
6. Okólniki w formie listu i cenę wysyłać jako druki co sezon do gości w całym powiecie.
7. Torebki papierowe do ubrań, oznaczone firmą.
8. Wprasowanie taśmy Jotki do spodni, lub opodszewkowanie przedniej nogawicy całej, lub 30 cm wprost kolana.
9. Dodanie do garnituru „Spodniochwytu".
10. Jednorazowe odprasowanie ubrania gratis.
11. Wywieszka, czyli skrzynka do próbek i żurnali oraz dyplom, wywieszone, wzbudzają zaufanie klienta.
12. Krój indywidualny, dopasowany do figury klienta.
13. Wystawy lokalne, rejonowe, lub powiatowe przyczyniają się również do ożywienia przedsiębiorstwa, jeśli się w nich udział bierze.
14. Punktualność, rzetelne obrobienie, kalkulacja i dobre dodatki są również najlepszą reklamą i poleceniem.

To też, kto może, niech któreś z podanych środków zastosuje i napisze nam, jakie miał z nich korzyści.

Spodniochwyt.

Wynalazek Jar. Curkowskiego.

Wkrótce pojawi się na rynku krajowym praktyczna nowość z dziedziny garderoby męskiej tzw. spodniochwyt z guzikami przyczepkowemi, służący mężczyznom i chłopcom do utrzymywania na sobie spodni bez szelek i bez paska. Szelki wymagające naszywania guzików na otoku spodniowym jakoteż paski i rzemyki krępowały swobodę ciała, były niehigjeniczne i mało praktyczne. Spodniochwyt przedstawiony na ryc. 1, składa się z podkładki gumowej (a,b,c,) oraz z nasadki sprężynowej (d), zaopatrzonej na końcówkach w uchwyty metalowe (e) na guziki przyczepkewe jakoteż w pętle skórzane (f) na zwyczajne guziki spodniowe (szelkowe).



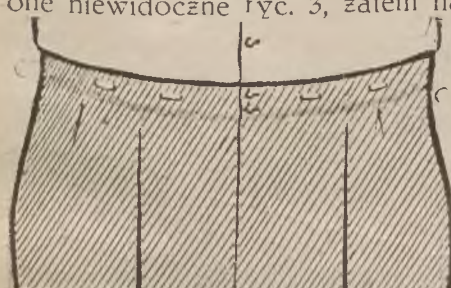
Ryc. 1.

Podkładkę gumową wkłada się płytką górną (b) pod koszulę, zaś zwierzchu koszuli nasadza się nasadkę sprężynową, która utrzymuje się w wyżłobionym naokoło podsadki gumowej rowku (c). Dzięki temu układowi gumowemu, wyklejonej płótnem podkładki odraz dzięki prężności potoodpornej nasadki, spinane na koszuli 3 spodniochwyty bezwarunkowo nie niszczą koszuli i to nawet przy gwałtownych zgięciach korpusu. Guziki przyczepkowe przedstawione na ryc. 2. składają się z prostopadłościanu (g) ze sprężynką płaską (j), wydłużonego w dwa okrągłe występy (h) z ostro zakończonemi trzpieniami (i), któremi przekłuwa się na wylot otok spodniowy od wewnątrz.



Ryc. 2.

Na główki (k) tych trzpieni nasadza się z zewnątrz otoku klamrę zatrzaskową (1), zaopatrzoną w sprężynkę naciskającą (l). Guziki te nie niszczą spodni i mogą być każdej chwili zdjęte, a także powtórnie użyte. Umożliwiają one momentalne nałożenie spodni na spodniochwyty oraz ich zdjęcie. Na zewnątrz są one niewidoczne ryc. 3, zatem nadają się szczególnie w porze upałów letnich, gdy chodzimy bez marynarki. Wynalazek ten, podnoszący w wysokim stopniu higjenę ciała oraz szyk ubioru męskiego, został uznany za pierwszorzędny przez Komisję Naukowo-Techniczną Związku Wynalazców R. P.



Ryc. 3

Jak widzimy wynalazek ten posiada praktyczne znaczenie dla rzemiosła. Wynalazek ten jest z tego powodu użyteczny, że ułatwia ruchowe czynności w pracy fizycznej, podczas gdy szelki krępowały kręgosłup a paski ujarzmiały brzuch przy lada nachyleniu korpusu. Ponieważ spodniochwyty zakłada się normalnie 1 względnie 2 razy w tygodniu, więc winne znaleźć zastosowanie nietylko wpośród sportowców, harcerzy i sokołów, lecz także wpośród kolejarzy, pocztowców, tramwajarzy i wogóle wśród umundurowanych urzędników, którym już sam mundur usztywnia elastyczność ciała. Również matki, mające sporo kłopotów z obrywaniem się guzików przy spodenkach malców, zapewnią sobie przez spodniochwyty z guzikami przyczepkowemi wygodę przy ubieraniu dzieciaka. Ponadto wynalazek ten, będący ostatnim wyrazem mody męskiej, niewątpliwie znajdzie uznanie wpośród dbających o elegancję swego garnituru dżentelmenów, zwłaszcza przy koszulach do smogingu lub do fraku. Lecz największe chyba usługi odda wynalazek żołnierzom, policjantom, strzelcom, strażakom i celnikom, a to ze względu na podniesienie higjeny i sprawności ciała, oraz przez udogodnienie w ćwiczeniach i w służbie, zwłaszcza, że daje gwarancję momentalnego nałożenia spodni na spodniochwyty podczas alarmu. Nadmienić należy, że przy zastosowaniu spodniochwytów koszula może być dłużej noszona, bowiem się nie mnie i się nie brudzi, jak to ma miejsce na odcinkach, w których naciskają szelki. Komplet wynalazku stanowią 3 spodniochwyty, oraz 6 guzików przyczepkowych, umieszczonych na jednym kartonie, przyczem całość kosztuje tak drobną kwotę, że każdy mężczyzna, względnie chłopiec będzie mógł go używać ku swemu zadowoleniu. Część dochodu ze sprzedaży wynalazku przeznaczona jest dla pomocy wynalazcom zrzeszonym w Związku Wynalazców R. P.

Ulgowe świadectwa przemysłowe

Ministerstwo skarbu skierowało do prezesów Izb Skarbowych okólnik, w którym zaznacza, że wszystkie niezałatwione dotychczas podania o przyznanie ulgowych świadectw w roku bieżącym winny być załatwione do końca czerwca rb.

Ministerstwo Skarbu podkreśla, że na podstawie świadectw przemysłowych III kategorji zamiast II mogą być prowadzone przedsiębiorstwa, dla których ustalony obrót za rok 1932 nie przekracza w stosunku rocznym 40.000 złotych. Odnosi się to również i do przedsiębiorstw, powstałych w roku 1933.

Na podstawie świadectw przemysłowych IV kategorji zamiast III handlowej mogą być prowadzone przedsiębiorstwa mniejsze, o ile ustalony obrót za rok ubiegły nie przekracza kwoty 13.000 zł. rocznie. Dotyczy to również przedsiębiorstw, powstałych w roku bieżącym.

Na podstawie świadectw przemysłowych III zamiast II kategorji mogą być prowadzone zakłady gastronomiczne z wyszynkiem trunków, o ile wysokość obrotu nie przekracza 25.000 zł. rocznie

Zarazem urzędy skarbowe upoważnione zostały do zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych, zajęć rzemieślniczych i rękodzielniczych bez świadectwa przemysłowego, o ile przedsiębiorstwo prowadzone jest przez samego właściciela.

Wreszcie mogą być zwalniane od nabycia świadectw przemysłowych przedsiębiorstwa, których obrót za rok 1932 nie przekracza kwoty 2.000 zł.

Kursy kroju w ostatnim czasie.



Kurs Kroju w Katowicach marzec 1933.
Z ramienia Instytutu Rzemieśln.-Przemysłowego. Instruktor i kierownik W. Samarzewski.



Kurs w Gródku Jagiellońskim K. Lwowa. Staraniem Czytelników Półrocznika Krawieckiego zorganizowano powyższych, którzy jako Instruktora sprowadzili sobie p. W. S. z Król. Huty. Gdyby koledzy i czytelnicy w wszystkich powiatach dbali o swe dokształcenie to z krawiectwem nie było by tak źle.

Uznanie

Absolwent Kursu Kroju systemu S. z Król Huty p. K. z Gdyni, doznał wysokiego zaszczytu otrzymując do wykonania ubranie frakowe dla Pana Prezydenta Rzpltej.

Ostatnie uznania.

Posługiwaniem się metodą kroju Szan. Pana, pozyskałem sobie zaufanie mej klienteli, dlatego że ubrania przykrojone tą metodą leżą bardzo dobrze, co jest najlepszym dowodem, że tak w krótkim czasie mego usamodzielnienia się zdołałem sobie pozyskać odpowiednią ilość klijenteli.

Który ze Szan. Kolegów pragnąłby mieć pewne powodzenie i zadowolenie to polecam aby raczył uczestniczyć w kursie kroju, w Król. Hucie P. W. Samarzewskiego.

Jan Machowiak
Poznańskie

Podziękowanie w dziennikach śląskich.

Godny tytułu mistrza sztuki krawieckiej.

W ostatnim czasie zamówiliśmy w zakładzie krawieckim p. Dziecha Leopolda w Piotrowicach przy ul. Mikołowskiej 25, jeden kostjum i płaszcz damski i dwa garnitury męskie, z których jesteśmy nadzwyczaj zadowoleni i w dowód wdzięczności składamy tą drogą p. Dziechowi serdeczne Bóg zapłać.

Inż. Nowacki z żoną.

Nadmieniamy, że p. L. Dziech jest absolwentem kursów kroju W. S. w Król. Hucie w roku 1929.

Szanowna Redakcja.

Ostry kryzys tak boleśnie dotknął nas jakby jaki dziki zwierz, coraz głębiej wbijał w ciało swe szpony, dławiąc w nas chęci do życia. Ale otrząsniejmy się z tej ohydnej zmory. Działajmy życiem ku życiu, zachęcając kolegów do naukowej organizacji szerząc świadomość fachowego pisma i podręczników, które są tak pożyteczne i dają nam podstawę naszego zawodu, która wznieca u nas wciąż świeżą nadzieją a zwłaszcza w dzisiejszych czasach.

A. Zapart, Kieleckie.

Palące zagadnienie.

Krawiectwo polskie znajduje się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji

Nieuświadomiony krawiec sam, bezwiednie sytuację tą pogarsza, pogrążając swój zawód w otchłań nędzy i upadku

Przeciętny krawiec, który dotychczas utrzymywał się jako tako, dzięki nie złej konjunkturze, obecnie dobywa ostatnich sił by utrzymać swą egzystencję

Z rujnowany doszczętnie przez złe warunki, wysokie podatki i niewypłacalność klientów, walczy jeszcze z przeciwnościami, w końcu jednak ulec musi. Znalazłszy się w położeniu bez wyjścia, nie mając przed sobą żadnego ratunku, zdobywa się na krok rozpaczliwy — likwiduje swój warsztat, jedynego żywiciela swego i rodziny, ostatni środek zarobkowania, popadając wraz rodziną w najskrajniejszą nędzę!

Faktów takich mamy zbyt wiele i zbyt znane są, byśmy potrzebowali je tutaj przytoczyć.

A co jest powodem tej klęski i jak temu zaradzić?

Główną przyczyną tego groźnego zjawiska jest brak zainteresowania ogółu krawców czasopismami fachowemi.

Pracownik przyciśnięty do muru niema do kogo zwracać się o pomoc — jest bezsilny i bezwładny Woła wprawdzie o ratunek, ale nikt go nie słyszy, bo głos jego skierowany nie we właściwą stronę

Nie do ludzi tępych, bezdusznych, nie rozumiejących położenia nieszczęsnego — trzeba wołać!

W tak roztrzygającej chwili należy się zwrócić do przyjaciela do którego się ma zaufanie, a tym jest **organ fachowy!**

Jest to towarzysz w doli i niedoli, służący każdej chwili wszelką pomocą, nieodstępujący ani na krok i wyciągający zbawczą dłoń w największem nieszczęściu.

Organ fachowy jest orędownikiem uciśnionych, poradnikiem we wszelkiej potrzebie, który rozumie dobrze potrzeby kolegów zawodu i walczy o polepszenie ich bytu.

Czasopismo zawodowe jest tym potężnym czynnikiem, dzięki któremu dany zawód wznosi sie na wysoki poziom.

Przeto Szan. Koledzy! Pamiętajcie o swym organie zawodowym, **abonujcie i polecajcie go** swym znajomym, którzy za 3 gr dziennie mogą mieć kompetentnego poradnika, szczerego przyjaciela i wiernego towarzysza, dzięki któremu nie będą się już czuli tak opuszczeni i przygnębieni, bo nad nimi czuwać będzie tak potężny Orędownik.

Irez

Znaczenie żurnali mód

Dziś krawiec jest zmuszony więcej jak dawniej szukać klijenta. Klijent potrzebujący ubranie pyta zwykle: jaki fason jest dziś modny: Krawiec bez żurnala trudno może wiedzieć jakie fasony faktycznie są modne i zachęcające dla klijenta. To też chcąc otrzymać zamówienie musi przedłożyć żurnale,

a) by wzbudzić zaufanie klijenta.
b) że mu krawiec taki fason wykona, jaki sobie klijent wybierze w żurnalu.
c) **żurnal ułatwia sprzedaż.**
d) żurnal dany do pracowni ułatwia odrobienie fasonu a to jest najważniejszą reklamą ponieważ klijent jest zadowolony gdy ubranie go stroi, jak tą figurę w obrazie mody Weźmy kobietę która chce zamówić kostjum, płaszcz lub coś sportowego, bez żurnala ani rusz, nic nie zamówi i wychodzi a jeżeli nie pilne i ma zaufanie do krawca to każe mu wpierw postarać się o żurnal a potem da zamówienie. Taki wypadek miał piszący. Nie jest to żadną reklamą gdy klijent przyjdzie, dopiero krawiec żurnala szuka.

To też dziś gdy pracy jest mało a chcąc egzystować trzeba i roboty damskie przyjmować co znów tak trudno nie jest przy pomocy żurnala mody można obrobienie zastosować, a nie znając kroju to wykrojki w 3 dniach się otrzyma ze szkoły kroju posyłając kopję fasonu, o ile żurnal gdzieindziej kupiony

Są krawcy którzy co tydzień mają zamówienia na kostjumy i płaszcze, a kroju nie znają i dobrze na tem wychodzą, bo mają stale pracę i to dzięki żurnalom które mają na składzie. Zona klijenta gdy mąż zadowolony chce się też ubierać u tego samego krawca, to już z natury rzeczy jest łatwem bo się jest przez jej męża poleconym i znanym. Wiemy z doświadczenia że kobiety się więcej stroją i na tem krawiec lepiej wychodzi.

Są krawcy co dziś za żurnale płacą 40 do 100 zł. rocznie zagranicy Najtańsze pismo krawieckie żurnalowe które co miesiąc wychodzi kosztuje 40 zł. rocznie a jednak że potrzebne płacą. U nas w Polsce tańsze, a nie może się utrzymać, przeciętnemu krawcowi nawet niemożliwem je abonować.

To też znając te bolączki krawców, chcę im ułatwić nabycie stosownych a niedrogich żurnali sezonowych, wydając tylko co sezon Półrocznik Krawiecki, co dla przeciętnego krawca i takiego co sam pracuje wystarczy.

Dla większych zakładów krawieckich podaję osobny spis żurnali i cennik. Dlatego już dziś polecam dać zlecenie i nie zwlekać aż klijent przyjdzie lub jak w zeszłych sezonach było że niektórych żurnali zabrakło i nie można ich było dostarczyć.

Sklepy

Duże trudności stają przed rzemieślnikiem, wywalczającym kawałek chleba dla siebie i rodziny. Im dalej, tem ich więcej! Nie na ostatniem miejscu w tym szeregu znajdują się sklepy, dostarczające artykuły konfekcyjne. Dawniej, klient, pragnący sprawić sobie nowy garnitur szedł do krawca, obuwie — do szewca, kapelusz — do kapelusznika. Tam też często był sklep, lecz przy nim lub gdzieś niedaleko pracował warsztat produkujący własny towar dla sklepu. Dziś jest inaczej. Osobnik, pragnący sprawić sobie ubranie nie idzie do krawca. Po co? Idzie do wielkiego magazynu towarowego

lub mniejszego sklepu z konfekcją. Tam zaprezentują mu wielką ilość gotowych garniturów. Towar — taki sobie, widzieliśmy lepsze, dodatki i wykończenia — bardzo skromne. Cena tak niska, po jakiej normalny warsztat krawiecki nie może oddać swego wyrobu. Klient kupił garnitur, czy płaszcz i (nie znając się zwykle na gatunku towaru oraz na robocie) piorunuje na wyzysk warsztatowych rzemieślników, pobierających wyższe ceny.

Przytaczamy odnośny ustęp sprawozdania Izby Rzemieślniczej w Krakowie za 1932 rok (str. II):

„Niekorzystne położenie rzemiosła zaostrza w wielkim stopniu konkurencja ze strony kupieckich zakładów konfekcyjnych. W dobie obecnego kryzysu, gdy taniość produktów stanowi przy zakupie czynnik decydujący, sklepy konfekcyjne, pracują tanią siłą roboczą, stwarzają groźną konkurencję pracowniom rzemieślniczym. W Krakowie np. chałupnicy wykonywują zamówienia na rzecz sklepów konfekcyjnych i z dostarczonych przez nie materjałów, otrzymują za uszycie garnituru męskiego zł. 15, zaś cena takiego garnituru wynosi z zarobkiem kupca zł 60,—. Rzemieślnik, ponoszący choćby najniższe świadczenia skarbowe i socjalne nie jest w stanie oddać taki garnitur w tejże cenie nawet przy minimalnie skalkulowanym zysku. Najgroźniejsza jest jednak konkurencja ze strony tych sklepów konfekcyjnych, które, zatrudniają znaczną liczbę chałupników, licho wynagradzanych, nie opłacają za nich świadczeń socjalnych, ani też nie wykupują odpowiednich do ilości robotników świadectw przemysłowych."

A więc jesteśmy u zródła sprawy. Z jednej strony niesłychany wyzysk pracy ludzkiej, chałupniczej i uchylanie się od ponoszenia świadczeń, podatków itd., z drugiej strony nadmierne obciążenie temi opłatami przeciętnego warsztatu rzemieślniczego. To są przyczyny wywołujące tak dużą rozpiętość cen wyrobów warsztatowych (dobrych) i sklepowych (zwykle tandety).

Towar drożeje.

Wśród sfer kupieckich panuje przekonanie, że wiele artykułów musi podrożeć i że wobec tego warto obecnie zakupywać większe partje towarów. Dotyczy to przedewszystkiem manufaktury, w zakresie której niedawno temu zauważyć się dał brak kilku gatunków. Sfery fachowe wskazują, że nawet w walucie złotej bawełna zwyżkowała w ostatnich czasach o 25—30 procent i ma stale tendencję zwyżkową.

Jak stwierdza Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie w zakresie konfekcji obroty były ilościowo o 30 procent większe, niż w sezonie roku ubiegłego, pod względem wartościowym zaś podniosły się o 15—18 procent, przyczem poszukiwane są głównie towary średniej jakości. Również import wyrobów konfekcyjnych wzmógł się ostatnio. Wreszcie nastąpiła pewna sanacja rynku i zmniejszyła się fala upadłości.

Wzrost cen sztucznego jedwabiu.

Ostatnie tygodnie przynoszą ożywioną tendencję na światowych rynkach sztucznego jedwabiu. W szczególności we Francji transakcje ożywiły się, a francuskie przędzalnie wiskozy otrzymują nowe zamówienia, świadczące o wzroście zapotrzebowania. Od dwóch miesięcy statystyka wykazuje nadwyżkę sprzedaży ponad bieżącą produkcję, a ceny posiadają silną tendencję zwyżkową. Również i w Stanach Zjednoczonych zapotrzebowanie na sztuczny jedwab wzrosło, a ceny wykazują silną zwyżkę.

OD REDAKCJI:

W sprawie konkursu ogłoszonego w numerze I-szym „Półrocznika" nadesłali Sz. Czytelnicy 4 prace, z czego tylko dwie nadawały się do druku i te umieszczamy.

Panu Gawrońskiemu z Wrześni przyznano nagrodę drugą, a p Reźnickiemu z Łomży trzecią. Stosownie do ogłoszenia otrzymali przyrządy warsztatowe i do kroju, pierwszy wartości 15 zł., drugi 8 zł.

Z braku zainteresowania się Czytelników w sezonie letnim, przedłużamy nasz konkurs na sezon zimowy. Czas nadsyłania prac do 30. grudnia br. Wynik ogłosimy w styczniu 1934 r.

Wydawnictwo.

Ostrzeżenie!

Pan Jan Kruszona nie jest moim przedstawicielem, chociaż przedstawia się jako zastępca fmy „Odzież", która od nowego roku nie istnieje i choć zbiera zamówienia i zaliczki na rzeczy, których fma. „Odzież" nigdy nie prowadziła. Wobec tego ostrzegam Szan. Kolegów przed dawaniem zamówień, a tembardziej zaliczek, gdyż nie biorą za to żadnej odpowiedzialności.

Wydawca Półrocznika Krawieckiego.

Prośba: Nr. 1-szy Półrocznika Krawieckiego został całkiem wyczerpany. O ile ktoś ze Szan. Czytelników posiada go podwójnie lub go nie przechowuje a ma czysty egzemplarz, to prosimy o łaskawe przysłanie. Koszty zwrotu może sobie odliczyć od obecnego wydania.

Ostrzeżenie!

Ostrzegam krawców, krawczynie i czeladników przed kupnem książki „Ergon — system zegarowy" w cenie 32 zł. na spłaty. Agenci wmawiają, że kto tę książkę kupi, nie musi się uczyć kroju. Zaznaczam, że to jest oszustwem, bo chcąc według niej kroić, popsuje się tylko materjał. Piszący to, był w tej sprawie w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach, która radziła ogłosić to w prasie fachowej, celem zapobieżenia dalszemu oszukiwaniu.

Rozszerzaniem tej książki zajmuje się obywatel czeski Antoni Jansa, któremu odebrano w Polsce debit, gdyż jest poszukiwany przez sąd karny. Jansa ukrywa się, lub wspólnie z agentem — obywatelem polskim odwiedza krawców, przeto proszę, w razie jego zjawienia się, oddać go najbliższemu posterunkowi policji.

Na życzenie podać mogę adresy krawców, którzy zostali oszukani i ci udowodnią, że system zegarowy nie stosuje się do krawiectwa, gdzie potrzeba kroju indywidualnego.

Antoni Wojcinek
Biała k. Bielska

Zaoczny Kurs Kroju damskiego w drodze korespondencji

Rysunki rzeczywistej wielkości z objaśnieniami, wykonanie ręczne na mocnym papierze.

W czasach dzisiejszych gdy męskiej pracy jest mało, każdy samodzielny krawiec chcący mieć zatrudnienie, zmuszony jest przyjmować i szyć kostjumy, płaszcze i suknie damskie. Aczkolwiek wielu krawcom nadarza się do tego sposobność, nie mogą oni jednakże prac takich przyjmować, gdyż albo niedostatecznie, albo też wcale nie znają kroju damskiego. Pragniemy im przyjść z pomocą przez udzielanie **kursów drogą korespondencji** lub przez dostarczanie gotowych wykrojek.

Kurs ten zawiera 20 oryginalnych tablic rysunków ręcznych z objaśnieniami, 1 podręcznik krawiectwa damskiego oraz dyplom. **Opłata włącznie kosztów przesyłki wynosi 66 zł.** Płacić można w trzech **ratach po 22 — zł.**

Dla orjentacji podajemy poniżej plan czyli opis tablic zawierających rysunki kroju.

1. tablica: Zasadnicze linje czyli wprowadzenie w metodę kroju.
2. „ Rysunek angielskiego żakietu normalnego z objaśnieniem takiem, jakie się uczniom na kursach osobistych udziela.
3. „ Rysunek smokingu damskiego.
4. „ „ Żakietu strojnego według żurnala
5. „ „ Żakietu sportowego.
6. „ „ Żakietu do konnej jazdy (Amaz.)
7. „ „ Różnych rękawów do żakietów i sukien.
8. „ „ Sukni na ulicę.
9. „ „ Sukni strojnej według żurnala.
10. „ „ Spódnicy gładkiej do kostjumu.
11. „ „ Spódnicy z fałdami.
12. „ „ Spódnicy półkloszowej z baskiną.
13. „ „ Spódnicy kloszowej.
14. „ „ Spódnicy na otyłą osobę.
15. „ „ Sukni prynceski.
16. „ „ Płaszcza.
17. „ „ Palta damskiego.
18. „ „ Krój płaszcza zimowego według żurnalu nowoczesnego.
19. „ „ 7 różnych kołnierzy, do futer i płaszczy.
20. „ „ Według życzenia i podanej miary przez uczącego.

Pojedyncze dalsze tablice na żądanie w cenie 2.50.

Powyżej wymieniony plan nauki uczy się tak samo i na kursach osobistych z włączeniem nauki brania miary, nauki o budowie korpusu i ewentualnie przymiarek, oraz dziecięcy i bluzek.

Warunki płacenia.

Naukę płaci się z góry lub za zaliczką. By umożliwić i mniej zamożnym korzystania z kursu zaocznego, płacić można 2 ratach po 22 zł, w tym razie otrzymuje uczący tyle tablic ile się stosunkowo do zapłaty należy.

Prywatna Wyższa Szkoła Kroju
W. Samarzewski, Król. Huta, ul. Wolności 76

Walne zgromadzenie

Cechu kat. mistrzów i mistrzyń krawieckich

odbyło się w niedzielę dnia 28 maja b. r. o godzinie 10-tej rano w dużej sali Izby Rękodzielniczej ul. Kościelna l. 8. we Lwowie.

Prezydjum Zebrania stanowili pp. prezes Michał Śliwiński, podstarsi Józef Dadej i Jarosz, skarbnik Aleksander Bełtowski i sekretarz Stanisław Kurz. Władzę przem. reprezentował p. Mgr. Ziesielski.

Po zagajeniu Zebrania przez prezesa i odczytaniu protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, przyjęto sprawozdanie z czynności Wydziału, sprawozdanie kasowe za 1932 rok, oraz sprawozdanie komisji kontrolującej.

Następnie imieniem komisji rezwizyjnej p. Maternowski stwierdził zgodność rachunków a na wniosek p. Winkowskiego udzielono zarządowi absolutorjum.

Na wniosek Komisji Matki wybrano w uzupełniających wyborach:

Podstarszym, Kalityńskiego Piotra.

Członkami Wydziału: Hankusa Władysława, Jarosza Walentego, Jackowskiego Antoniego, Kozłowską Michalinę, Maternowskiego Teofila, Mikodę Jana.

Zastępcami: Kiernickiego Jana, Müllera Romualda, Vecco Karola.

Komisja biura pracy i statystyczna: Kaznowski Andrzej, Kędzierski Stanisław, Prusak Kazimierz.

Komisja opieki uczni: Kozłowska Michalina, Wędrychowicz Stanisław, Winkowski Stanisław.

Komisja dostaw: Biliński Józef, Cwinarowicz Karol, Koziński Tomasz, Maternowski Teofil, Winkowski Stanisław.

Komisja współdzielcza: Bełtowski Aleksander, Kalityński Piotr, Chrzanowski Karol, Michalewski Mikołaj, Szafrański Jan, Zarski Piotr.

Delegaci do Zw. Cechów: Dadej Józef, Hankus Władysław, Śliwiński Michał.

Po załatwieniu punktów porządku dziennego przystąpiono do dyskusji, w której głos zabierali liczni mówcy. P. Jan Gajdek napiętnował krzywdzącą decyzję Magistratu, który wykonanie mundurów dla orkiestry oraz funkcjonarjuszy zakładów użyteczności publicznej powierzył pokątnemu wykonawcy w osobie Bajlita przy ul. Ormiańskiego 2. Magistrat, który jako władza przemysłowa I. instancji, powołany jest do czuwania nad ustawą przemysłową, — winien przecież rygorystyczniej pojmować sprawę, — tak samo rygorystycznie, jak sam ściga rzemieślników za drobne często przekroczenia ustawowe. — P. Józef Dadej wskazuje na wadliwość przepisów ustawy, dopuszczającą dowolną interpretację. Brak przymusu Cechowego sprawia, że brak ewidencji kwalifikowanych mistrzów rzemieślników.
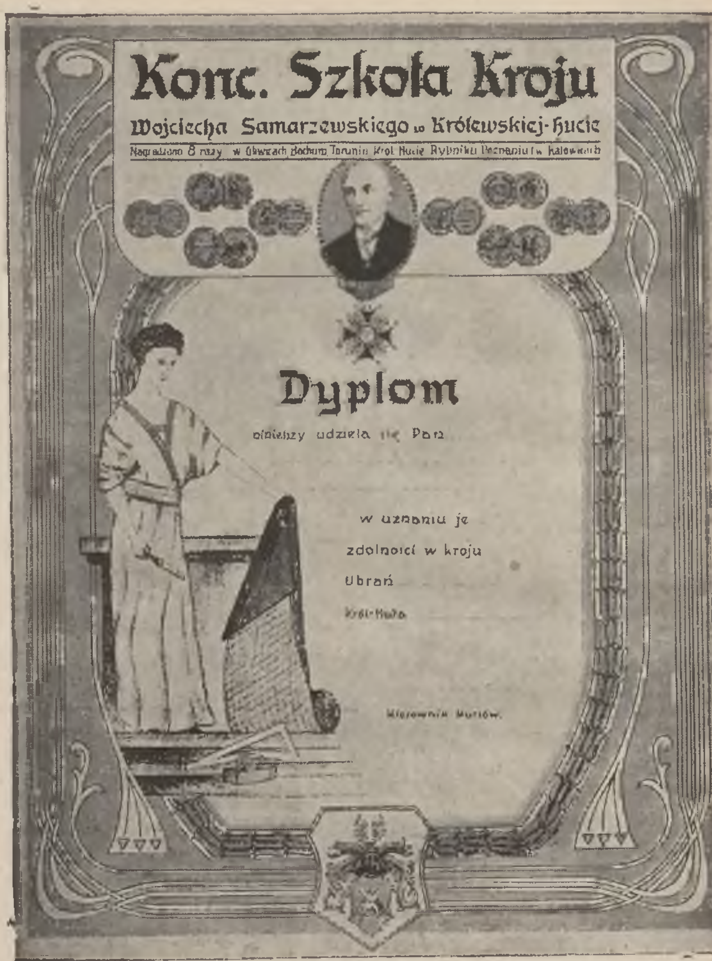
Władze tłomaczą swą pobłażliwość w stosunku do partactwa — kryzysem. Nikt jednak nie bada sytuacji rzemiosła, którego obroty zmalały, 10 krotnie, ciężary zaś — w stosunku do czasów przedwojennych są 10-krotnie większe. P. Stanisław Kurz krytykuje praktyki firmy „Pogotowie krawieckie“, która mimo, że nie jest ani farbiarnią ani warsztatem krawieckim przyjmuje roboty farbiarskie i zamówienia na roboty krawieckie. — Pani Michalina

Kozłowska zwraca uwagę na brak kontaktu między członkami a Wydziałem z winy — członków. Gdyby mistrzowie ubiegający się o dostawy u władz zawiadamiali Zarząd Cechu, niezawodnie prezydjum dołożyłoby starań, aby nie dopuścić do tego, by roboty przydzielano pokątnym fuszerom. Urzędy państwowe i samorządowe nie doceniają powagi położenia rzemiosła, należy więc wytrwale apelować, aby dostawy w pierwszej linji przydzielano rzemieślnikom, posiadającym karty rzemieślnicze. Walka o byt toczy się z całym wysiłkiem energji i nerwów, rzemiosło stacza się coraz niżej i dziś stoimy już nad przepaścią, zrozpaczeni. Nie wszyscy posiadamy dość odwagi, by skończyć jak śp. Tomaszewski, choć czasy coraz cięższe a poparcia z nikąd doczekać się nie możemy. Rekursy pozostają bez odpowiedzi a przecież, jeżeli warsztaty pracy zaginą, jeżeli obywatele Państwa zubożeją doszczętnie, to cóż Państwu z takich obywateli.

Płacąc podatki mamy prawo domagać się nie tylko ochrony prawnej, lecz i przydziału dostaw z zakresu naszego rzemiosła. — P. J. Mikoda porusza drażliwą sprawę. Jeżeli kupcy przyjmują roboty rzemieślnicze, to czynią to dlatego, ponieważ rzemieślnicy im to sami ułatwiają. Jedni dają swą firmę dla pokrycia rzemieślniczych czynności, jak to ma miejsce z Zalewskim, Witelsem, Karolińskim i t. d.

Ś. p. Franciszek Maryański.

Onegdaj zmarł w Warszawie mistrz krawiecki. ś. p. Franciszek Maryański, zasłużony w wysokim stopniu dla swego rzemiosła i w pracy społecznej. S.p. Zmarły piastował różne urzędy w Naczelnych Organizacjach Rzemieślniczych i był także posłem do Sejmu Rzplitej. Cześć Jego pamięci.



Ilustracja niniejsza pokazuje nam **dyplom ozdobny** który służy do ozdoby zakładom krawieckim również wystawiony w oknie magazynu lub w wywieszce, bo jest dobrą reklamą wzbudzająca zaufanie klienteli że dany rzemieślnik jest zdolny dobrze uszyć garnitur. Dyplom ten wydaje się mistrzom krawieckim, absolwentom kursów tak osobistych jak zaocznym i tym którzy zdali egzamin z kroju. Za dyplom pobiera się koszta blankietu 5×2 zł., opakowania i wysyłki pocztowej. Zgłoszenia w sprawie dyplomu przyjmuje Wojciech Samarzewski konc. kursy kroju Król. Huta.

Za redakcję odpowiada: Wojciech Samarzewski, w Król. Hucie, ul. Wolności 76. Nakładem szkoły kroju Wojciecha Samarzewskiego w Król. Hucie. Drukiem Drukarnia Siemianowicka wł. P. Pronobis, Siemianowice Śl.

Kurs kroju zaoczny w drodze korespondencji.

Wyszczególnienie rysunków rzeczywistej wielkości z objaśnieniem. Wykonanie ręczne na mocnym papierze.

Cena z przyborami dyplomem i podręcznikiem 100 zł.

1. Szkielet plecy i linje zasadnicze czyli wprowadzenie w metodę kroju.
2. Rysunek 1 marynarki na obj. 48
3. „ 2 „ „ „ 44.
4. „ marynarki na otyłą osobę 54—60.
5. „ 3 rękawów do powyższych sztuk.
6. „ litewki dla kolejarzy 46.
7. „ kurtki z mufkami 50.
8. „ sportowej marynarki 48.
9. „ smokinga 46.
10. „ modnej marynarki.
11. „ marynarki na pochyłego.
12. „ marynarki na przegiętego.
13. „ marynarki na garbatego
14. „ żakietu czyli 1 surduta.
15. „ żakietu na otyłego 54—60.
16. „ surduta.
17. „ fraka.
18. „ rewerendy zwykłej dla księży (rzymsk).
19. „ rewerendy z boczkiem i peleryn. (polsk).
20. „ bluzy wojskowej,
21. „ frencza wojskowego dla oficerów.
22. „ różnych kołnierzy.
23. „ palta latowego (zarzutka).
24. „ palta zimowego.
25. „ palta na otyłą osobę.
26. „ palta stanowego przód w całości, plecy z boczkiem.
27. „ ulstra.
28. „ płaszcza w tyle kontrfałdem i dragonem.
29. „ płaszcza oficerskiego.
30. „ wierzchu szalowego na futro.
31. „ rękawów do płaszczy.
32. „ raglanu.
33. „ rękawów do raglanu i kimona.
34. „ spodni zwyczajnych.
35. „ „ na otyłego.
36. „ „ sportowych (szerokie pludry).
37. „ „ rajtek bryczesy.
38. „ „ wojsk przez kolano zapinanych
39. „ „ amerykańskich lub do fraka
40. „ kamizelki zwyczajnej
41. „ kamizelki na otyłą osobę.
42. „ „ do fraka i smokinga.
43. „ „ z klapami

Pojedyncze tablice na żądanie w cenie 3,00

Powyżej wymieniony plan nauki uczy się tak samo i na kursach osobistych z dodatkiem 15 innych rysunków łączeniem nauki brania miary, nauki o budowie korpusu i ewentualnie przymiarek.

Warunki płacenia.

Naukę płaci się z góry lub za zaliczką. By umożliwić i mniej zamożnym korzystania z kursu zaocznego, płacić można ratami po 20 zł, w tym razie otrzymuje uczący tyle tablic, ile się stosunkowo do zapłaty należy.

Uwaga: Kurs Ulgowy.

Ten kurs jest dla tych przeznaczony co już kroją sztuki normalne, lecz chcieliby jeszcze i nienormalne kroić, lub niektóre z podanych uzupełnić i otrzymać dyplom. Tym polecam wybrać sobie według potrzeby te sztuki, i wielkości które są im niezbędne, najmniej jednakże 14 tablic i podręcznik.

Cena takiego kursu, łącznie z dyplomem wynosi tylko 50 zł.

Prywatna Wyższa Szkoła Kroju **W. SAMARZEWSKI,** **KRÓLEWSKA HUTA ulica Wolności nr. 76.**